Nr. 65. We Lwowie, wtorek dnia 9 lutego 1904 Rok XXXVII

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony: — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

	z jednorazową przesyłką	z dwurazową przesyłką
rocznie	30 K — h	36 K — h
kwartalnie	7 „ 50 „	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	3 „ — „

W Niemczech mies. 3 M 50 fen.
W innych krajach mies. 4 Fr

Rękopisów Red. nie zwraca.

Adres: „DZIENNIK POLSKI“ — Lwów, pl. Marjacki l. 7.
Telefonu nr. 151.

Wydanie poranne.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia:
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy.
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy.
Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenia 30 halerzy.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny	3 hal.	5 hal.
popołudniowy	8 hal.	10 hal.

Właściciele i redaktorowie: Dr. K. Ostaszewski-Barański i Mieczysław Schmitt.

Wojna Japonji z Rosją.

Depesze, które dotychczas nadeszły z Azji wschodniej, nie donoszą jeszcze o żadnem starciu między Japonią a Rosją. Pierwsze zetknięcie się nieprzyjaciół musiałoby nastąpić na morzu, tymczasem, jak donoszą depesze, Rosja unika spotkania się z flotą japońską i okręty swe zgromadziła w Porcie Artura. *Via* Berlin nadeszła wprawdzie depesza o schwytaniu przez Japonję trzech statków wojennych rosyjskich, ale, jak się zdaje, nie będą to statki wojenne, lecz tylko statki transportowe. Wielki niepokój u mocarstw wywołuje stanowisko Anglji. Indyjska jej flota znajduje się na stopie wojennej, eskadra śródziemna jej jest tak silną, jak nigdy przedtem nie była, garnizony angielskie w Australji otrzymały rozkaz mobilizacji, wszystko to więc uprawnia do wniosku, że Anglja chce wmieszać się czynnie w wojnę rosyjsko-japońską i poprzeć Japonję.

Pewnem zdaje się być, że Anglja zechce przeszkodzić rosyjskiej flocie czarnomorskiej, aby przepłynęła przez Dardanele, a gdyby się to stało, to powstrzyma okręty francuskie, albo przy kanale sueskim, albo przy cieśninie gibraltarskiej. Łatwo więc może przyjść i w Europie do wojny między Anglją a Rosją.

Również pomimo wszystkich zapewnień i twierdzeń jakoby Chiny napewno miały zachować neutralność, twierdzą stanowczo, że Chiny pośrednio, albo bezpośrednio wezmą udział w wojnie. Pośrednio wezmą udział w wojnie w ten sposób, że luźne bandy chińskie pod wodzą oficerów japońskich, w podjazdowych utarczkach ze wszystkich stron będą naciskały wojska rosyjskie i osłabiały ich siłę. Przemawia za tem przedewszystkiem ten fakt, że wielka liczba oficerów japońskich od miesiąca już bawi w Chinach i że Japonja dowiozła do Chin bardzo wiele broni.

W Wiedniu zwracają uwagę, jako na ważną okoliczność, na ten fakt, że Anglja zabiera się do ewakuacji Wejhaiwej. Sądzą, że Japończycy zajmą to miejsce, tak niezmiernie ważne, jako położone tuż naprzeciw Portu Artura, na przeciwnym krańcu morza Żółtego, a dominujące całkowicie nad zatoką Peczili i nad dostępem do Taku i Pekinu.

Jak zawsze niemal we wszystkich wielkich wojnach, od stu lat przeszło toczonych na obu półkulach, choćby najdalszych naszym sprawom i naszej ziemi, także w tej wojnie niestety Polacy są bezpośrednio interesowani losem tych licznych tysięcy swych ziomków, którzy w mundurach rosyjskich muszą przelewać krew za Rosję. Głęboki żal ogarniać musi każdego z nas nad tymi naszymi ofiarami historycznego fatalizmu, którego skutki wszyscy mniej lub więcej znosić musimy.

Wczoraj popołudniu po zamknięciu numeru i dziś w nocy otrzymaliśmy następujące depesze:

(*Telegr. „Dziennika Polskiego“*).

Stanowisko Anglji.

Wiedeń. (Tel. wł.) *Zeit* ogłasza depeszę z Londynu, która o ile zawiera prawdę, każe obawiać się wmieszania się Anglji w wojnę rosyjsko-japońską, a tem samem zapowiada wybuch wojny rosyjsko-angielskiej w Europie. *Zeit* donosi z Londynu: Komenda admiralicji wysłała do Devonport w Australji rozkaz mobilizacji. Wszyscy czynni i nieczynni oficerowie, mają rozkaz być w pogotowiu, aby w razie mobilizacji pokryć można było braki oficerów. Anglja przywiązuje główną wagę do Dardanelów, a mianowicie pragnie przeszkodzić przepłynięciu przez cieśninę tę rosyjskiej floty czarnomorskiej. Gdyby mimo to, rosyjska flota czarnomorska przez Dardanele przepłynęła, to flota angielska gotową jest przeszkodzić dalszej podróży statków rosyjskich koło kanału suezkiego. Indyjskie wojska są zmobilizowane, a flota indyjska jest również na stopie wojennej.

Wiedeń. Krąży tu pogłoska, iż Anglicy, chcąc pośrednio dopomódz Japonji, zatopili podstępnie w kanale suezkim wielki angielski statek handlowy, wskutek czego zatamowali zupełnie ruch przez ten kanał. Przerwa potrwa kilka dni, a wszystkie rosyjskie statki transportowe wiozące żołnierzy i amunicję do Azji, muszą się zatrzymać przez kilka dni przed wejściem do kanału.

Londyn. (Tel. wł.) *Times* powiada, iż nieprawda jest, jakoby Japonja sprowokowała Rosję. Ścisłe daty donoszą, iż Rosja właśnie już od dawna prowokowała Japonję. Wszystkie dzienniki angielskie stoją po stronie Japonji.

Przepowiedzieć można z góry, że opinja publiczna w Anglji napierać będzie na rząd, aby wziął czynny udział w zatargu azjatyckim. Znamiennym jest także ten fakt, że posłowie irlandzcy, którzy zawsze na wszystkie sprawy wprost przeciwnie zapatrywali się, niż posłowie angielscy, w tym wypadku idą z nimi zgodnie i również sympatyzują z Japonją.

Bruksela. (Tel. wł.) *Petit bleu* nazywa zachowanie się Angli nader dziwnem. Pismo to stwierdza, że indyjska flota angielska, znajdująca się w pogotowiu wojennem, i eskadra morza Śródziemnego, nigdy nie były taki silne, jak teraz. Zdaje się, że Anglja chce przeszkodzić przypłynięciu statków rosyjskich z floty czarnomorskiej przez cieśninę dardanelską.

Londyn. W izbie gmin oświadczył sekretarz stanu Duglas, że rząd otrzymał urzędowe doniesienie o zerwaniu stosunków dyplomatycznych Rosji i Japonji, nie może jednak dać izbie żadnych bliższych wyjaśnień. Poseł Bovles zapytał, czy rząd przypomniał angielskim władzom portowym i w stacjach węglowych instrukcję, jak się mają zachować w razie wojny wobec okrętów obu walczących stron. Sekretarz stanu odpowiedział, że rząd nie zapomniał o tem.

Londyn. *Morning Post* pisze, że również i dla Anglji nadchodzą chwile bardzo poważne. Anglja musi być przygotowana na udział we wojnie, gdyby Rosja odwołała się do pomocy swego sojusznika.

Berlin. (Tel. wł.) Do *Berliner Tageblattu* donoszą z Londynu, że Anglja z góry już wiedziała, kiedy Japonja zerwie stosunki dyplomatyczne z Rosją. Dowodem tego jest ten fakt, że najwięksi kupcy angielscy i bankierzy już w piątek otrzymali ostrzeżenie od rządu i wiedzieli o wypadku, który nastąpił dopiero w niedzielę. Świadczy to o ścisłem porozumieniu Japonji z Anglią.

Stanowisko Francji.

Paryż. (Tel. wł.) W prasie tutejszej panuje ogromny entuzjazm rosyjski. Nawet dzienniki socjalistyczne, które były zawsze nieprzychylne dla caratu, boją się przemawiać za Japonią. Radykalne pisma winę wybuchu wojny rozdzielają między Rosję a Japonję, ale wyrażają się z większą sympatją o Rosji.

Paryż. Minister spraw zagranicznych Delcassé konferował wczoraj długo z deputowanym Cochinem, który postanowił wnieść w izbie deputowanych interpelację w sprawie zatargu rosyjsko-japońskiego. Cochin zamierza zaznaczyć, że wprawdzie sojusz rosyjsko-francuski uznać należy, mimo to trzeba oba państwa pozostawić samym sobie o ile chodzi o sprawy azjatyckie i afrykańskie.

Paryż. Z rozpoczęciem wczorajszego posiedzenia izby deputowanych panowało w kuloarach wielkie ożywienie z powodu wypadków na dalekim wschodzie. Powszechnem jest zdanie, że minister spraw zagranicznych, Delcassé, powinien przedstawić, jakie stanowisko zajmie Francja w tej kwestji, sądzą natomiast, że wybór chwili na odpowiedź należy postawić ministrowi.

Zapewne na dzisiejszej radzie gabinetowej Delcassé przedłoży projekt odpowiedzi na interpelację Cochina.

Deputowani wszystkich odcieni wyrażają nadzieję, że powiedzie się państwom europejskim wojnę zlokalizować.

Paryż. W kuloarach izby deputowanych wyrażono mniemanie, że Delcassé prawdopodobnie dziś odpowie na interpelację Cochina i złoży powtórnie oraz uzasadni dawniejsze swe oświadczenie w sprawie postępowania na dalekim Wschodzie, które złożył w marcu 1903. Delcassé oświadczył, że Francja mogłaby tylko wtedy przystąpić do czynnej akcji, gdyby Chiny zostały zaatakowane i całość ich zagrożona, a tem samem interesy francuskie narażone na niebezpieczeństwo.

Paryż. Delcassé konferował wczoraj z Ribotem i Cochinem. Cochin postanowił odroczyć zamierzone swe zapytanie o dalekim Wschodzie, ponieważ w konferencji z Delcassém nabrał pewności, że nic nie zmieniło się w położeniu od czasu, kiedy Delcassé złożył deklarację o stosunku Francji do dalekiego Wschodu.

Stanowisko Niemiec.

Kolonja. (Tel. wł.). *Koeln. Ztg.* omawia stanowisko, jakie Niemcy zajmą wobec wypadków na dalekim Wschodzie.

Niemcy mają najlepszą wolę nie mieszania się do zatargu azjatyckiego, ale tylko o tyle, o ile ich interesy nie będą naruszone. Głównie idzie Niemcom o to, aby zamieszka wojenna nie przeniosła się na sąsiednie prowincje chińskie.

Kolonja. *Koeln. Ztg.* pisze, że w sprawie zatargu rosyjsko-japońskiego Niemcy zachować muszą jak najściślejszą neutralność.

Z terenu wojny.

Berlin. (Tel. wł.). Tutejsza *Correspondenz Laffan* donosi, iż Japończycy zabrali już trzy wojenne okręty rosyjskie. Zdaje się atoli, o ile wiadomość ta jest prawdziwa, że nie były to statki wojenne lecz transportowe.

Berlin. (Tel. wł.) Donoszą tu, że flota rosyjska skoncentrowała się w Porcie Artura, gdyż większa częś floty japońskiej zgromadziła się pod Wejhaiwej. Zdaje się, że flota rosyjska unikać będzie zetknięcia się z flotą japońską.

Z Londynu donoszą, że nowe okręty japońskie odpłynęły z Singapore do Tokio.

Londyn. (Tel. wł.) Doniesienia o ruchach wojsk i flot tak rosyjskich jak i japońskich są nader skąpe. Krąży tu pogłoska, iż wojska rosyjskie wkroczyły do Korei północnej.

Londyn. (Tel. wł.) Cały korpus japoński na 40 okrętach odpłynął do Korei.

Paryż. (Tel. wł.) Z Tokio donoszą, że wewnętrzna pożyczka japońska na cele wojenne przekroczyła miljon yenów (przeszło 5 miljonów koron).

Waszyngton. Departament stanu otrzymał telegram od amerykańskiego posła w Soeul, z doniesieniem, że japońskie okręty wojenne przybyły już na wysokość Mazampo. Doniesienia tego poseł nie mógł sprawdzić z powodu przerwy w telegrafie.

Paryż. *Journal de Debats* donosi z Portu Artura, że rosyjskie okręty wojenne są gotowe do wyruszenia.

Mukden. Wojska rosyjskie nad rzeką Jalu są już zgromadzone. Miłość pokoju wśród Rosjan została wyczerpaną postępowaniem Japonji. Wśród wojska rosyjskiego panuje jak najlepsze usposobienie. Japończycy tutejsi zewsząd spieszą do domów swych w ojczyźnie.

Krąży pogłoska, że japońska eskadra płynie już w kierunku portu Wejhaiwej, aby zamknąć drogę rosyjskim okrętom, przybywającym z Europy, podczas gdy z drugiej strony zamierzają Japończycy wylądować swe wojska na Korei. W Japonji rozpisano powszechną subskrypcję na pokrycie kosztów wojennych.

Usposobienie ludności w Petersburgu i Moskwie.

Petersburg. Tu i w Moskwie panuje usposobienie poważne, ale spokojne. Dzienniki petersburskie wyrażają zdanie, że postąpienie Japonji nie było wynikiem szowinizmu. Ton prasy petersburskiej bardzo poważny. *Petersburskie Wiedomosti* powiadają, że Rosja w nocie swojej poczyniła możliwie najdalsze ustępstwa. Postąpienie jednak Japonji zmusza ją do postawienia sprawy na ostrzu miecza.

Dzienniki donoszą, że poseł japoński znajduje się pod opieką posła chińskiego. Wczoraj przyszło pomiędzy obu nimi do bardzo ożywionej wymiany zdań.

W niedzielę w Teatrze maryjskim przyszło pod wrażeniem wiadomości ze Wschodu do patrjotycznej manifestacji. Publiczność powstała z miejsc i odśpiewała hymn carski.

Rosja się waha — lub zwleka.

Kolonja. Korespondent petersburski donosi do *Koeln. Ztg.*, że, jak się zdaje, w kompetentnych kołach rosyjskich pozornie stanu obecnego nie uważają jeszcze za stan wojenny. Na to wskazują fakty, że dziś odbędzie się zapowiedziany bal dworski i że zaniechano podróży cara do Moskwy, skąd zwykle wydawane bywają do narodu manifesty. Obiega pogłoska, że onegdaj wieczór odbyła się w pałacu zimowym narada, w której brali także udział minister Lambsdorf, min. wojny Kuropatkin i admirał Atellan, poczem depeszowano w nocy do Aleksejewa, aby z armją i flotą w ten sposób manewrował, żeby Japonja nie miała podstawy wnioskować z tego o stanie wojennym.

Ze źródła japońskiego dowiaduje się ten sam korespondent, że rząd japoński nie uważa zerwania stosunków dyplomatycznych za stan wojenny i uznaje jeszcze ciągle możliwość pokojowego załatwienia zatargu.

Z kół rosyjskich zapewniają, że Rosja nie uważałaby nawet wylądowania wojska japońskiego w południowej Korei za bezpośredni *casus belli*, a tylko pochód Japończyków w kierunku Mandżurji i północnej Korei tak dalece dotykałby interesów Rosji, że przez to granica cierpliwości Rosji zostałaby przekroczoną.

Zapewnienia dyplomaty.

Paryż. Ambasador rosyjski w rozmowie z współpracownikiem *Figara* wyraził zdanie, że odpowiedź rosyjska była zredagowana nader pokojowo. Japonja widocznie wiedziała o tem i przed nadejściem tej odpowiedzi postanowiła zerwać, potem bowiem nie miałaby do tego prawa. Trzeba przypuszczać, że Japonja przewiezie dziś jeszcze do Korei wojsko, licząc na to, że Rosja uważać to będzie za *casus belli*. Zdaniem posła rosyjskiego pośrednictwo żadnego mocarstwa nie ma widoków powodzenia, a wojna stała się nieuniknioną. Japonja tego chciała, a historja kiedyś stwierdzi, że Rosja uczyniła wszystko, co mogła, aby odpowiedzieć swemu powołaniu pokojowemu.

Manifest carski.

Baku. (Tel. wł.) Car wyda z Moskwy manifest i w nim wyjaśni rokowania, które doprowadziły do wojny.

Zastępstwo Rosji w Japonji.

Petersburg. *Birżewyja wiedomości* na podstawie informacji z ministerstwa spraw zagranicznych oświadcza, że jeszcze nie jest wiadomem, któremu z posłów obcych powierzone będzie zastępstwo interesów rosyjskich w Japonji. Dziennik ten uważa też za przedwczesne doniesienie, jakoby już rozpoczęła się akcja wojenna. Ministerstwo nie otrzymało potwierdzenia tego doniesienia.

Interwencja?

Berlin. (Tel. wł.) Z Hagi donoszą, iż królowa holenderska Wilhelmina chce rozpocząć interwencję pokojową.

Wiedeń. (Tel. wł.) Znana propagatorka w słowie i w piśmie idei powszechnego pokoju baronowa Berta Suthnerowa, wystosowała wczoraj do prezydenta Stanów Zjednoczonych Roosewelta telegram, w którym wskazując na to, że żaden z europejskich monarchów nie będzie interwenjował, zaklina go, aby się on podjął interwencji i zażegnał straszny pożar, którego wybuch grozi w Azji wschodniej.

Paryż. Tutejszy poseł japoński oświadczył w rozmowie ze współpracownikiem *Figara*, że rząd japoński nie przyjmie żadnego pośrednictwa.

Berlin. (Tel. wł.). Komendę nad rosyjskiemi wojskami lądowemi obejmie minister wojny generał Kuropatkin, komendą nad flotą rosyjską podzielą się admirałowie Aleksiejew i Skrydłow.

Berlin. (Tel. wł.) Do *Berliner Tageblattu* donoszą z Londynu, że attaché wojskowy tamtejszej ambasady japońskiej przedstawił plan kampanji japońskiej jak następuje: Najprzód będziemy się starali zniszczyć flotę rosyjską. Jeśli się to uda, to Rosja może się rozmyśli i zrezygnuje z kampanji lądowej. Jeśli nie, to wojska nasze wylądują w Korei, aby maszerować na Mandżurję i tam spotkać się z wojskami rosyjskiemi. Być może, że flota rosyjska usunie się od starcia z naszą flotą i zgromadzi się w Porcie Arturze i we Władywostoku. Uczyniliśmy także wszystko, aby przerwać kolej syberyjską i przeszkodzić w ten sposób dalszemu transportowi posiłków rosyjskich do Azji wschodniej.

Wiedeń. (Tel. wł.) *Zeit* donosi, że na wypadek wybuchu wojny rosyjsko-japońskiej, Austro-Węgry wyszlą do Azji wschodniej okręty swoje dla ochrony austro-węgierskich obywateli.

Waszyngton. (Tel. wł.) Z San Francisco odpłynęły transportowe okręty japońskie, które wiozą na swych pokładach do ojczyzny rezerwistów japońskich, powołanych pod broń.

Berlin. (Tel. wł.) Poseł rosyjski w Japonii br. Rosen uda się do Sztokholmu.

Charbin. Wśród Japończyków szerzy się panika. Spiesznie podążają do Władywostoku i Inkau, gdzie czekają na nich okręty. Rosyjska ludność zachowuje się spokojnie.

Londyn. *Daily Chronic* omawiając fakt zerwania pomiędzy Japonją a Rosją, powiada, że Japonja była do tego zmuszona wobec sposobu postępowania z nią ze strony Rosji.

Standard powiada również, że Japonja słusznie czuła się obrażoną sposobem, w jaki z nią prowadziła rokowania Rosja. Mimo zapewnień pokojowych, nie ulega wątpliwości, że w Petersburgu i Władywostoku usiłowano w celach wojennych tylko przewlec sprawę. Mężowie stanu w Tokio nie mogli przeto przykładać ręki do gry, którą prowadzono w sposób, jak się to ich przeciwnikom podobało.

Tokio. Tutejsi rosyjscy kupcy zamierzają przenieść swe interesy gdzieindziej.

Rząd japoński oblicza, że wydanie bonów wojennych przyniesie mu 500 miljonów yenów (około 1.250 miljonów koron).

Rzym. Dziennik *Capitale* zaprzecza wiadomości, jakoby Włochy zamierzały wzmocnić swą flotę na dalekim Wschodzie.

Londyn. Admiralicja zwróciła się do komendy straży ogniowej z żądaniem natychmiastowego przedłożenia listy tych strażaków, którzy poprzednio służyli w marynarce.

Petersburg. Podróż cara do Moskwy odroczono.

Berlin. Biuro Wolfa donosi z Tokio, w sprawie zerwania dyplomatycznych stosunków między Rosją a Japonją, ze źródła urzędowego:

„Do kroku tego widział się rząd zmuszony ciągłem odwlekaniem odpowiedzi przez rząd rosyjski. Odpowiedź ta — wbrew pogłoskom, rozpowszechnionym w Europie — jeszcze nie została wręczona.

Delegacje wspólne.

(Telegr. „Dziennika Polskiego“).

Delegacje węgierskie.

Wiedeń. W komisji wojskowej delegacji węgierskiej w dalszym ciągu dyskusji, p. Okolicsany (z partji Ugrona) wyraził niezadowolenie z odpowiedzi ministra, upatrywał sprzeczności pomiędzy jego stanowiskiem a partji liberalnej i żądał gwarancji co do węgierskiej nauki w węgierskich szkołach wojskowych. Po przemowie del. Miklosza, zabrał głos hr. Apponyi i oświadczył, że nie chce rozpoczynać dyskusji prawno-państwowej, bo delegacje są do tego niekompetentne. Do uzdolnienia fachowego min. wojny mowca ma zupełne zaufanie, jednakże minister nie dość zdaje się, jest obznajomiony z węgierskiem prawem państwowem.

Podobnie przemawiał del. Hegedues, a del. Rakovszky zarzucił między innemi ministrowi, że nie zaprotestował przeciw atakom na Węgry w austrjackiej delegacji.

Hr. Tisza zabrawszy następnie głos, zaznaczył, że sprawę emblematów wojskowych wyjaśnił już w sejmie węgierskim, a stanowisko ministra wojny kryje się z jego stanowiskiem. Co do zarzutu del. Rakovszky'ego, to mowca nie sądzi, aby był słusznym. W obronie Węgier stawać jest obowiązany rząd węgierski.

Co do rezolucji Derschatty to szkoda, że delegacja jej nie uchwaliła, w ten sposób bowiem zrzekłaby się raz na zawsze wpływu na sprawy wojskowe. Partja liberalna w program swój nie wstawiła węgierskiego języka służbowego i węgierskiej komendy, aby nie wywoływać największego niebezpieczeństwa t. j. nieporozumienia między narodem a koroną. Jak długo takie usposobienie potrwa, niewiadomo.

Po ponownych przemówieniach del. Münnicha, hr. Apponyiego, Bolgara i Ugrona, przewodniczący Szell oświadczył, że z powodu spóźnionej pory, minister wojny odpowie na razie tylko na zapytania, wystosowane do niego w kwestji szkół wojskowych, odpowiedź na resztę kwestyj odkładając do posiedzenia wtorkowego.

Minister wojny Pittreich więc, zabrawszy następnie głos, złożył oświadczenie co do projektu reformy wychowania w wojskowych zakładach, poczem posiedzenie przerwano do dzisiaj.

Wiedeń. W komisji budżetowej węgierskiej delegacji oświadczył dziś minister wojny Pittreich, że między ministerstwem wojny a rządem węgierskim panuje zupełne porozumienie w sprawie reformy wychowania wojskowego. Co do emblematów jest minister osobiście zdania, że wspólna armia może mieć tylko wspólne emblematy. Rokowa-

nia w sprawie wojskowej procedury karnej nie są jeszcze ukończone.

Sytuacja na Bałkanie.

(Telegramy „Dziennika polskiego“).

Sofja. (Tel. wł.) Wieść o grożącej wojnie w Azji wschodniej wywołała tu wielki entuzjazm. Macedońskie komitety odżyły. Wszyscy przypuszczają, że Turcja nie zechce teraz przeprowadzić żądanych przez Austrję i Rosję reform.

Wiedeń. (Tel. wł.) *W. Allg. Ztg.* zawiera interwiew z pewnym austrjackim dyplomatą, który bardzo czarno zapatruje się na stosunki na Bałkanie. Twierdzi, iż na ukształtowanie ich silnie oddziała wojna w Azji wschodniej. Turcja i Bułgarja są gotowe do wojny. Już w roku zeszłym z trudnością tylko zdołano powstrzymać je od wojny. Serbja mająca tyle trudności wewnątrz kraju, będzie się musiała rzucić w objęcia komitetów macedońskich. W roku zeszłym do utrzymania pokoju przyczynił się wpływ Rosji. Teraz obowiązek ten spada na Austrję, która ma na oku cele pokojowe i chce utrzymać *status quo*. Stosunki atoli się tak wikłają, że nie wiadomo jeszcze, jakich Austrja będzie musiała użyć środków celem przeprowadzenia swych zamiarów.

Stambuł. (Tel.) Porta zaprzecza wiadomości, jakoby miała zamiar sprowadzić z Małej Azji 60 bataljonów do Europy. Wojskowe zarządzenia Porty są normalne i nie mają charakteru groźby.

DEPESZE telegraficzne i telefoniczne.

Z sejmu chorwackiego.

Zagrzeb. W szczegółowej dyskusji nad budżetem żądał poseł Frank w dłuższej przemowie budowy gmachu sejmowego i powszechnego prawa wyborczego. Galerja nagrodziła jego mowę okrzykami: *żiwio*; przewodniczący kazał opróżnić galerję i kilku demonstrantów aresztowano.

Przesilenie gabinetowe w Serbji.

Białogród. Skupszczyna przyjęła projekt ustawy z prowizorjum budżetowem do 29go bm.

Białogród. Ponieważ Proticz odrzucił misję utworzenia gabinetu, powierzył król tę misję ponownie Gruiczowi. Gruicz jednakże wskutek złego stanu zdrowia przyjmie ją tylko w ostatecznym razie.

W razie utworzenia przez niego gabinetu, rząd ten prawdopodobnie nie utrzyma się długo u steru. W gabinecie tym mają objąć: Passicz ministerjum spraw zagranicznych, Proticz sprawy wewnętrzne. Trudności sprawia obsadzenie ministerstwa oświaty i sprawiedliwości.

Białogród. Wczoraj w nocy utworzył Gruicz nowy gabinet. Gruicz tylko nominalnie zostanie prezydentem ministrów; właściwym szefem rządu będzie Passicz, jako minister spraw wewnętrznych. Proticz objął sprawy zagraniczne, Dawidowicz oświatę, Milenko Vesnic sprawiedliwość; wogóle gabinet składać się będzie z wybitnych sił.

Reforma wojskowa w Anglji.

Londyn. Podług urzędowego zawiadomienia zamianowani już zostali członkowie nowo utworzonej rady wojennej.

Powstanie Hererów.

Berlin. Urzędowa depesza donosi ze Swakopmund: Kompania Frankego wtargnęła po zaciętym boju do Omaruru. Nieprzyjaciel odniósł przy tem wielkie straty. Niemcy mieli 6 zabitych i jedenastu rannych, ponadto brak im 7 żołnierzy. Nieprzyjaciel zamyka teraz Omaruru dokoła. Jutro wymaszeruje korpus okrętu „Habicht“ i korpus ratunkowy Winklera z Karibile do Omaruru. Pociągi kolejowe mogą znów dojeżdżać do Windhock.

Berlin. *KolonialeZeitschrift* donosi: Wysłana do Omaruru kompania maszerowała z Okahandji przez Karibile, gdzie 200 żołnierzy stało przeszło 2 tygodnie, do Omaruru i zajęła tę miejscowość szturmem. Opór był nadzwyczaj zaciekły. Niemcy mieli 6 zabitych i 13 rannych; 7 żołnierzy brakuje. Nieprzyjaciel zamknął teraz całą kompanię w Omaruru. Na odsiecz Omaruru wysłano nową kompanję, która 5 bm. miał iść z Windhock do Goabis.

W. książę meklemburski w Wiedniu.

Wiedeń. Wielki książę meklembursko-szweryński przybył tu o kwadrans na 2 popołudniu, powitany na dworcu przez cesarza, następcę tronu i arcyksiążąt, oraz kompanję honorową. Z dworca udał się wielki książę z cesarzem w powozie do burgu. O godz. 5 obiad familijny,

Pożyczka m. Czerniowiec.

Wiedeń. (Tel. wł.). Bawi tu wiceburmistrz m. Czerniowiec, dr. Reiss, z dyrektorem magistratu, celem przeprowadzenia układu z „Bankvereinem“ o pożyczkę w kwocie 600.000 koron. Czerniowce chcą nadto zaciągnąć dalszą pożyczkę inwestycyjną, w kwocie 10 miljonów koron.

Pilzno (w Czechach. (Tel. wł.). *Pilsner Tagbl tt* donosi, że w Chebie ma być utworzoną dyrekcja kolei państwowych, co było już od dawna gorącem życzeniem Niemców.

KRONIKA.

Djarjusz lwowski.

Wtorek, 9 lutego.

Powszechne wykłady uniwersyteckie: W zakładzie fizycznym uniwersytetu (Długosza 8), o godzinie 6 wieczorem, dr. J. Łukasiewicz: „O filozofji Kanta, część I“. — W muzeum botanicznem uniwersytetu (św. Mikołaja 4), o godzinie $7^1/_2$ wieczorem, prof. dr. M. Schoennett: „Owocowanie i rozsiewanie się nasion u roślin jawnokwiatowych (z demonstracjami).

Teatr miejski: „Posłaniec nr. 6666“, operetka. Początek o godzinie 7 wieczorem.

W sali instytutu chemicznego (ul. Długosza l. 8): XI posiedzenie naukowe polskiego towarzystwa przyrodników im. Kopernika. Początek o godzinie 6 wieczorem.

Na Strzelnicy miejskiej: Wieczorek manipulantek pocztowych. Początek o godzinie 8 wieczorem.

(31)

Obrazki z Japonji.

Poza historją i traktatami religijnymi, etycznymi, jurydycznymi, zajmują w dawnej literaturze japońskiej niepoślednie miejsce traktaty o etykiecie i monumentalny zbiór regulaminów o etykiecie i monumentalny zbiór regulaminów etykiety dworskiej „Reigi-Ruiten“, obejmujący ni mniej ni więcej tylko pięćset tomów! W narodzie, w którym ceremonjał witania, żegnania, przestawania z ludźmi, tak wiele czasu zabiera i tak aż do najniższych warstw w życie jest wpojony — musiał on być przecież i w literaturze jednym z najważniejszych przedmiotów.

Najważniejsze wszakże miejsce, zwłaszcza w nowszej literaturze japońskiej, zajęła beletrystyka. Bajka, powieść, romans — oto lektura, którą pochłania ludność japońska. Ten dział literatury jest więc bardzo obfitym i wydał niesłychanie płodnych pisarzy.

Rozróżnić się tu da trzy rodzaje, a mianowicie: powieść historyczną „Kesako-bon“, która weszła poniekąd w miejsce dawnych rapsodów bohaterskich — romans, „ninżobon“, w którym miłość na tle życia towarzyskiego stanowi podstawę utworu — wreszcie „Kusa-zoszi, powieść ludową, którą się drukuje alfabetem szira kana.

Grzechem śmiertelnym tych wszystkich powieści jest rozwlekłość i brak wszelkiej budowy artystycznej. Przygody ciągną się za przygodami, czasem cudowne, czasem czysto ludzkie i aż nadto realistyczne, często humorystyczne i satyryczne i w tym kierunku zalecają się nieraz zdolnością chwytania słabości ludzkich na gorącym uczynku i odtwarzania rysów charakteru i scen z życia z wiernością fotograficzną.

Najcharakterystyczniejszemi są małe powiastki moralne, dowodzące, że cnota jest nagradzaną, a występek spotyka się z karą. Na początku XIV w. zebrano w jedną całość znaczną liczbę takich nowelek p. t. „Tamino-nigiwai“, znaczącym mniej więcej tyle, co: Działalność ludzka. Z większych wielotomowych powieści liczą do najpopularniejszych: „Życie księcia Igawi“ — „Siedm szczęść“ i „Siedm nieszczęść“ — „Sześć parawanów, wyobrażających przeszłość“ — „Świetne czyny młodej i sławnej Kaganji“ — „Miłostki Ołaby i Tansetsi“ itd.

Do najpłodniejszych i najsłynniejszych powieściopisarzy japońskich należał Riutei Tanefiko i późniejszy, zmarły w r. 1848, Bakin, który w ciągu 81 lat swego życia 290 utworów napisał. Najznakomitsza, przez wszystkich czytana jego powieść, nosi tytuł: „Hakkenden“. Jest to historja ośmiu psów i liczy 106 tomów! Za najpiękniejszą, wedle naszych pojęć uważają powieść jego pt. „Niewolnicy miłości“. Została ona na język angielski przełożoną. I inne utwory japońskie można znaleźć w przekładach niemieckich (Klaprothwa, Pfitzmeiera i i.) oraz w języku francuskim.

Do nowszych romansopisarzy, mających rozgłos, należą Tamenaga Szunsui i Szipensza Ikku. Są entuzjaści, którzy rodzimo-japońskim powieściom przypisują wielkie zalety, lecz są i surowi krytycy. Wyborny znawca literatury japońskiej, B. H. Chamberlain, profesor uniwersytetu w Tokio, pisze, cytując właśnie „Hakkenden“ Bakina, że jest wyborną do zaśnięcia ze swymi nudnymi opisami i niemożliwemi awanturami, ciągnącymi się przez 106 tomów. „Japońskiej literaturze — mówi ten krytyk — brak genjalności, myśli, logiki, głębokoś i, szerszych widnokręgów i wszechstronności“. Okropny sąd! Cóż tej biednej literaturze posostaje ż

Rozumie się, że o przekładach powieści europejskich, lub o pozbawionych wszelkiej oryginalności naśladowaniach, które się ostatnimi czasy pojawiają, nie można nic dodatniego powiedzieć.

W dziennikarstwie uczynili Japończycy niesłychanie szybkie postępy. Pierwszy dziennik w japońskim języku pojawił się w r. 1864 — do r. 1874 było już dziesięć gazet, jeszcze dość w wydawnictwie swem nieustalonych — lecz od tego czasu, krok w krok ze zdobyczami rewolucji politycznej, rozszerzyło się dziennikarstwo do tego stopnia, że dziś liczy Japonja przeszło 700 pism perjodycznych. W samem Tokio wychodzi dwadzieścia kilka pism codziennych i blisko 300 tygodników i miesięczników. Ilość egzemplarzy wszystkich czasopism japońskich liczono już w r. 1890 na 188 miljonów rocznie.

Pisma polityczne szeregują się, podobnie jak w Europie, wedle stronnictw w parlamencie reprezentowanych. I tak: „Niczi Szimbun“ (najnowsze wiadomości) są organem półurzędowym, „Hoczi-Szimbun“ organem wybitnego ministra ks. Okuma, „Dżi-dżi-Szimpo“ (Nasze Czasy) organ radykałów, „Mainiczi-Szimbun“ (Codzienne Wiadomości) pismo liberalne, „Tokio Dempo“ (Telegraf tokijski) organ konserwatystów itd. Oczywiście, że określeń tych nie można brać w znaczeniu europejskiem, bo walka polityczna toczy się tam na terenie odmiennym, podobnie jak w Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej, gdzie wedle nazw demokratów i republikanów, nie można po europejsku o programach i celach tych stronnictw sądzić.

Ton pism japońskich bywa czasem bardzo ostry, a cechuje go znamienna u Japończyńsków zjadliwość satyryczna. Pomimo więc wolności prasy, trafiają się częste zatargi między prasą, władzą polityczną i sądami, zawieszenia wydawnictwa na pewien szereg dni lub tygodni są na porządku dziennym, a nieraz autor artykułu lub odpowiedzialny redaktor dostaje się do kozy. Więc wynalazł już i Japończycy u siebie „redaktorów od siedzenia“, którzy tak dobrze w Europie są znani!

(Ciąg dalszy nastąpi).

J. St.

Kalendarz. Wtorek (9): Apolonji p. m. — Gotysława. — (27): Joana Chryz. Wschód słońca o godzinie 7 minut 25, zachód o godzinie 5 minut 7.

Stan powietrza: Godzina 6 rano: **Ciepłota:** + 2° R. Pogoda.

Mianowania. Dr. Stefan Świtalski, adjunkt prokuratorji skarbu we Lwowie, został powołany do służby w ministerstwie kolejowem.

Przeniesienie. Namiestnik przeniósł praktykanta konceptowego namiestnictwa, Janusza Samolewicza, ze Lwowa do Peczeniżyna.

Z korporacji szewskiej. Wczoraj odbyło się w sali Tow. pedagogicznego nadzwyczajne walne zgromadzenie dla wyboru przełożonego, jego zastępcy, skarbnika i wydziału korporacji majstrów szewskich. Jak wiadomo, korporacja została rozwiązaną; kierownictwo więc zgromadzenia i wyborów objął komisarz departamentu przemysłowego p. Danielski.

Na zgromadzeniu zjawiło się przeszło 200 członków korporacji, podzielonych na partje i partyjki, które za jakąkolwiek bądź cenę starały się przeforsować swych kandydatów do godności korporacyjnych. Niezwykle „ożywiony" tok obrad zgromadzenia wypełniały nieustannie krzyki i hałasy, tak iż komisarz groził kilkakrotnie rozwiązaniem szewskiego parlamentu. Na sali kursowały trzy listy wyborcze, a kandydatów do godności przełożonego było aż czterech. Po kilkakrotnych przerwach wypełnionych czczą gadaniną agitatorów, rozpoczęły się wybory, lecz nie dały żadnego rezultatu.

Złamanie nogi. Wczoraj po południu pośliznęła się Wiktorja Prociów, przechodząc przez plac Strzelecki i upadła tak nieszczęśliwie, że złamała nogę. Pogotowie ratunkowe, udzieliwszy jej doraźnej pomocy, odwiozło ją do szpitala powszechnego.

Zguba. M. Kahane kantorzysta jednego z tutejszych kantorów przechodząc wczoraj ul. Sykstuską zgubił banknot 200 koronowy.

Karygodna zabawka. Wczoraj popołudniu około godziny 5 zaniepokoiły publiczność korzystającą z pięknego popołudnia w parku Kilińskiego strzały, które kilkakrotnie się powtórzyły. Jak się poźniej okazało zabawiało się dwu uczniów szkół średnich L. G. i Wł. H. strzelaniem z pistoletu flobertowego.

Ksiądz kardynał Kopp a „Górnoślązak". W listopadzie roku ubiegłego podał *Górnoślązak* wiadomość, że duchowieństwo górnośląskie, przed objęciem probostwa, musi zdawać egzamin przed władzą duchowną i że w Wrocławiu pod przewodnictwem kardynała Koppa, odbyła się konferencja dziekanów, na której zajmowano się sprawami nie kościelnemi, lecz politycznemi. Za to ksiądz kardynał Kopp i 30 proboszczów wytoczyli *Górnoślązakowi* proces, który rozpocznie się w tych dniach przed izbą karną w Bytomiu.

Skradzione pociski. Ubiegłego lata skradziono w jednym z fortów w Metu dwa pełne pociski, mianowicie granat i szrapnel. Sprawa stała się głośną, posypały się raporty, podoficera artylerji oddano pod sąd, przeciw kilku cywilnym wdrożono śledztwo o „zdradę kraju". Wszystkie usiłowania pozostały bez skutku; cywilnych wypuszczono więc na wolność, tylko podoficera skazano na mały areszt „za niedbalstwo". Obecnie sprawa stała się znowu głośną; prokuratorja pruska ogłosiła sowitą nagrodę za odkrycie sprawcy kradzieży, przyczem podaje, że pociski wywieziono za granicę, do Francji. Oczywiście ten ostatni szczegół wywołał w Niemczech ogromną sensację.

Budowla tunelu Simplon. Urządzenia dobroczynności publicznej przy budowie tunelu simplońskiego, wraz z kosztami opieki lekarskiej i zabezpieczenia od wypadków, kosztują dotąd według szwajcarskiego dziennika handlowego, okazałą sumę 2,615.000 franków. Do urządzeń tych należą budynki szpitalne w Brig i Iselli, dalej kąpiele, łaźnie. pralnie, przytuliska dla robotników, gospody, mieszkania, szpara oraz dobrowolne zasiłki dla szkół. Widocznie Szwajcarzy db ją o los robotników i ich rodzin.

Olbrzymi pożar. Baltimore. (Tel.). Od r. 1871, tj. od pożaru w Chicago, nie nawiedził Stanów Zjednoczonych tak wielki pożar, jak obecny. Pożar ciągle jeszcze trwa. Pastwą płomieni stały się budynki na obszarze 60 akrów. Szkodę oceniają dotychczas na 50 miljonów dolarów. Spaliły się następujące większe gmachy: Dom cłowy, banki, teatr, wszystkie drukarnie dzienników i ogromny spichlerz. Ratusz stoi w płomieniach. Osobne pociągi przywiozły straże pożarne z Waszyngtonu, Filadelfji i Nowego Jorku, oraz innych miast; jednakowoż wszelki ratunek wobec rozszalałego żywiołu, okazał się niemożliwy. Płomienie, wysokości 200 stóp ogarniają coraz to nowe dzielnice miasta, a wiatr południowo- wschodni pędzi fale płomieni, tak, że i ta część miasta jest zagrożoną.

Baltimore. (Tel.). Pożar jeszcze nie ustał; ludność w popłochu ucieka z miasta. Szkoda dotychczasowa wynosić ma 46 miljonów dolarów (około 200 miljonów koron).

Dział ekonomiczny.

Wiedeń 6 lutego.

(fr.) Wiadomości polityczne są wciąż tak sprzeczne, a tak widocznie fabrykowane, że znajdują w sferach giełdowych coraz mniej wiary. To też, jakkolwiek dzienniki angielskie znów puściły w kurs cały szereg depesz wojennych, mimo to giełdy nie wyszły z równowagi i raczej można powiedzieć, że były silnie dysponowane. Kurs renty rosyjskiej (4 prc.) podniósł się w Berlinie i Paryżu o $^1/_8$% na $96^1/_2$. Japońską 4 procentową rentę notowano w Londynie na $74^3/_4$ za 100. Stosunki procentowe na wszystkich targach pieniężnych układają się bardzo pomyślnie, to też, gdyby tylko obecne naprężenie polityczne ustąpiło, nie ulega wątpliwości, że wielkie banki, a przedewszystkiem angielski, przystąpiłyby do zniżenia stopy procentowej. Wszędzie bowiem jest ogromna obfitość gotowych pieniędzy, szukających lokacji w eskoncie wekslowym.

— **Wiedeń** 8 lutego. Zamknięcie giełdy o godz. 2 min. 30. Akcje austr. Zakładu kredyt. 644 50, Akcje węg. Zakł. kred. 751·—, Akcje Anglobanku 279·—, Akcje Unionbanku 530·—, Akcje Laenderbanku 425·—, Akcje Bankvereinu 503·50. Akcje Bodencredit 926 —, Akcje galic. Banku hipotecznego 551·—, Akcje kolei państw. 643 75, Akcje kolei południ. 80·25 Kolei Elbetnal 413·—, Acje kolei Północnej 5460, Akcje kolei Czerniowieckiej 579·—, Akcje Alpiny 395 50, Akcje Rima Muranji 460·—, Akcje praskiego Towarzystwa żelaznego 1850·—, Akcje fabryki broni 450·—, Akcje tureckie tytoniowe 325·—, Akcje galic.-karpac. towarz. naftowego 1180·—, Oblig. węg. indemn. 98 30, Renta majowa 100·—, Austr. renta koron. 99·70. Węgierska renta kor. 98·05 56 l. listy Towarz. kred. ziemsk. 99·70, 4 proc. listy Banku kraj. 99 90, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 102 80, 5% obligacje komunalne Banku krajow. 103·40, 4 proc. listy Banku hipot. 99 80 4 i pół proc. listy Banku hipot. 101·90, 5 proc listy Banku hipot. 111·75, 4 proc. Galic. oblig. propin. 100·—, 4 proc. Gal. poż. kraj. z r. 1893 99 25, 4 proc. pożyczka m. Lwowa 98·40, Losy tureckie 117 50, Marki 117·05, Ruble 252·25.

— **Wiedeń** 8 lutego. **Kurs giełdy wiedeńskiej.**

Losy a) procentowe: Austr. zakł. kr. z oblig. p. z r. 1880 3 proc. 297·—, Austr. zakł. kred. z ob. p. z r. 1889 3 proc. 288·—, Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 280·—, Węg. Banku hip. po 100 zł. 4 proc 267·—, Pożyczka serbska prem. po 100 r. 3 proc. 89·—, *b)* bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 21·40, Zakł. kred. dla n. i p. po 100 zł. 462·—, Clary 40 zł. m. k. 163·—, Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 82 —, Losy m. Krakowa 20 zł. 80·—, Pożyczka m. Lublany 41. zł. 69·—, Ofen 40 zł. 165·—, Palffy 40 zł. m. k. 167·— Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. 54 50, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 28 50, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 70·—, Salma 40 zł. m. kon. 230·—, Pożyczka salcburska 30 zł 77·—, Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. 118 25, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 508 —.

— **Wiedeń** 8 lutego *(Giełda wieczorna).* Cukier surowy od k. 18·50 do — — Tendencja spokojna. Nafta galicyjska od k. 38·60 d. —·—. Tendencja niezmieniona. Spirytus od koron 46·— do —·— Tendencja: bez zmiany.

— **Berlin** 8 lutego. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy. Kredyty 203 60 Staatsbahny 137·75. Disconto Comandit 186 25 Berlińskie Towarz. handl. 151 50, Laura 226 75 Bochumy 186·50, Kolej połud. wschodnio-pruska —·—, Ruble za gotówkę 216·—, Kolej warszaw. wied. 162 25, Kolej morza Śródziemnego 91·—, Kolej Meridionalna 142·—, Losy tureckie 125·—, Renta włoska —·—, „Harpener" kopalnie węgla 194·50, Kolej Marienburg-Mława —·—, Konsolidation —·—, Lombardy 15·—, Kolej Henry 102·10, Niemiecki bank narodowy 119·50, Kanada Profered 115·50, Akcje żeglugi hamburskiej 108·50; Warszawa krótkie (Kurz Warschau) —·—, Huta „Donnersmark" 222·50.

— **Berlin** 8 lutego. Austrjackie banknoty 85·45, spirytus —·—.

— **Frankfurt** 8 lutego Austrjackie kredyty 202·80, Kolej państw. 137·70, Disconto 185 90, Laura 227·50.

— **Paryż** 8 lutego 3 procentowa renta 96 17, mąka 29 75.

Drobne ogłoszenia.

Wydawca i odpowiedz. za redakcję: Adam Krajewski.

Papier z fabryki czerlańskiej.

Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarz. St. Piotrowskiego.